

Franciszek Kard. MACHARSKI

## SŁOWO I KREW\*

W tym roku, jak w mało którym, szliśmy do rocznicy Pontyfikatu starannie przygotowaną drogą. Wielu z nas uczestniczyło i nadal uczestniczy w programach związanych ze złotym jubileuszem kapłaństwa Jana Pawła II, jak dopiero co zakończone sympozjum w Papieskiej Akademii Teologicznej. Wielu z nas przeszło w Wadowicach symboliczną przestrzeń między kościołem chrztu Papieża, który odbył się dnia 20 czerwca roku 1920, i kościołem, jakby symbolem wydarzenia z 13 maja 1981 roku na placu św. Piotra, miejsca tego tajemniczego chrztu świadectwa przez krew: to kościół wotywny, dziękczynny za przedziwną tajemnicę miłości i mądrości Boga.

Dziś z naszą modlitwą jesteśmy u świętego Stanisława, w katedrze wawelskiej. Jak mało w której z minionych rocznic zadrżały i rozszerzyły się nasze serca, jakby w odpowiedzi na wezwanie Proroka, powtarzane w liturgii święta Trzech Króli. Zadrżały – bośmy doświadczyli, jak kruche są ludzkie siły i wątpliwość ludzkiego życia. Zadrżały serca nasze – bo nas zdjął strach i lęk, jakby nam groziło osamotnienie. A tak słaby przecież i chybotliwy bywał płomyk naszej odpowiedzialności za Boży dar otrzymany i potwierdzany mimo naszej słabej, wybiórczej wierności.

„Niech się rozszerzy twoje serce” – mówił Prorok. Trzeba wielkiej duszy na przyjęcie wielkiego daru. Niech się zatem rozszerzy na miarę miłosierdzia Bożego, które się teraz na nowo staje rzeczywistością: czy nie braknie „naczyń” na dary od Boga? Nie rozglądaj się, co robią inni, nie lękaj się, że przesadzisz. Twoje serce przyjmie dary miłosierdzia – żeby je rozdawać – według miary twojej ufności, z jaką na nie czekasz w imieniu swoim i swoich braci, i sióstr, na miarę zamiarów Bożego Serca, miłującego swój Kościół. Rozszerz swe serce, nie lękaj się, że pęknie: nie twoje zabiegi decydują, ale decyduje dotknięcie „prawicy Ojca”, Duch Święty! A nawet jeżeli się boisz o los swoich planów i o swój los, to czy nie słyszysz pytania: duszę dasz? Dasz siebie – według zamiarów Miłosierdzia Bożego, naraz czy kropla po kropli,

---

\* Kazanie wygłoszone podczas Mszy św. w osiemnastą rocznicę wyboru Ojca Świętego Jana Pawła II. Katedra na Wawelu, 16 X 1996 r. Tytuł pochodzi od redakcji „Ethosu”.





dzień po dniu? Byleś był cały na służbie Boga i ludzi – w każdej kropli czasu – „Totus Tuus”.

Skąd się wzięła ta medytacja i te pytania? Wezwanie Izajasza usłyszałem w jego mocy i stanowczości, kiedy je Ojciec Święty w homilii skierował do mnie w liturgii święceń biskupich w niespełna trzy miesiące po 16 października, dniu ustanowienia biskupa krakowskiego biskupem Rzymu i pasterzem Kościoła powszechnego. Jan Paweł II nie przestaje nas wszystkich wprowadzać w tę duchowość, w której olśnienie i drzenie wobec Tajemnicy Boga Żywego wiedzie w przestrzenie miłości.

Po święceniach biskupich Ojciec Święty przekazał mi, nowemu biskupowi krakowskiemu, swój dar. Nazwał go darem dziwnym. Był nim rękopis utworu pt. *Stanisław*. Wymedytował go i przeżył dla siebie, dla biskupa krakowskiego na 900 lat śmierci świętego Stanisława. Ale czy z tych słów dla Krakowa nie wyrastały słowa i zamiary dla całego Kościoła? Chyba tak. Wypada tak czytać poemat o Stanisławie naszych czasów, który się stał Piotrem naszego czasu – zabierając na drogi świata kształt, jaki nadały mu spotkania z Bogiem i ludźmi tutaj, na tej naszej ziemi.

Jesteśmy w katedrze prymicji Neoprezbitera Karola celebrowanych w krypcie św. Leonarda. Jesteśmy przy ołtarzu i „katedrze” św. Stanisława odprawiając Mszę świętą w intencji Papieża w osiemnastą rocznicę wyboru na Stolicę Piotrową. Msza święta dziękczynna za łaski tych lat. I za serdeczną łaskawość Bożą, która nam pozwoliła się cieszyć powrotem Papieża ze szpitala na Watykan. Uproszone to przez Maryję – Ona pewnie znów prosiła Jezusa: Synu... oni go potrzebują. Czy nie słyhać także słów skierowanych do sług, tj. do nas, wezwanych do usługiwania na godach Baranka: zróbcie wszystko, co wam mówi Jezus... Czyimi ustami mówi? Czyim sercem? Święta Katarzyna Sieneńska mówiła: „Najmilszy Chrystus na ziemi” – a mówiła to o papieżu: „dolce Cristo in terra”.

Świętując Eucharystię zstępujemy na dno tajemnicy kapłaństwa, które jest częścią cudownej wymiany – „*admirabile commercium*” – między Bogiem i ludźmi. Czynimy na nowo obecną – *in persona Christi* – zbawczą Ofiarę Chrystusa, tę samą, której On dokonał na Krzyżu. Aby się dokonała ta pamiątka, pełnia wydarzenia, tajemnica wiary, w której uczestniczy cały Kościół, będziemy wzywać: „Pokornie błagamy Cię, Boże, uświęć mocą Twojego Ducha te dary, które przynieśliśmy Tobie, aby się stały Ciałem i Krwią Twojego Syna, naszego Pana, Jezusa Chrystusa”.

Podanie mówi, że święty Stanisław został zabity, gdy odprawiał Mszę świętą. Autor poematu *Stanisław* tak mówi o tym momencie: „Myślał może Stanisław: słowo moje zabolci ciebie [królu] i nawróci [...] Słowo nie nawróciło, nawróci krew”. Nawróci krew...

Dajmy się, Bracia i Siostry, nawrócić słowom Chrystusa, który dał im moc krwią Swego Serca.